GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



DZIECI, DOPOMAGAJCIE MI ZWALCZAĆ ZŁO GROŻĄCE KOŚCIOŁOWI I SPOŁECZEŃSTWU RÓŻAŃCEM. PIUS IX.

ROK VI. STYCZEŃ 1939 Nr 1



JEGO EKSCELENCJI KSIĘDZU BISKUPOWI

Dr. CZESŁAWOWI KACZMARKOWI

NAJDOSTOJNIEJ. ARCYPASTERZOWI DIECEZJI KIELECKIEJ

ORAZ

NAJDOSTOJNIEJSZEMU EPISKOPATOWI POLSKI

Przewielebnemu Duchowieństwu, Drogim Różańcowym

i Ukochanym Czytelnikom

składa najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne

„GOSC RÓŻAŃCOWY"

Legenda o choince.

Tej nocy, w której się narodził Zbawiciel, radowali się nie tylko pasterze w polu, lecz także kwiaty na błoniu i drzewa rosnące w pobliżu stajenki, gdzie Boża Dziecina spoczywała w żłóbku. Wszystkie one chciały choć raz spojrzeć w głąb stajenki. Wśród trawek i kwiecia, wśród koron drzew przebiegał szelest i szept tajemniczy, jak ludzka modlitwa, wyrażająca radość z cudu niebieskiego i podziękę dla Stwórcy wszech światów.

Najlepiej powiodło się trzem drzewkom, które rosły prawie tuż opodal stajenki i tym sposobem mogły zobaczyć Boże Dziecinę. Była to okazała palma, wonne drzewo oliwne i skromny świerk zielony — choinka. Radosny szelest ich gałęzi i liści stawał się coraz silniejszy i wreszcie zmienił się w szept:

— Chodź — rzekła palma do drzewa oliwnego — i my oddamy hołd Dzieciątku Jezus i złożymy mu swoje dary.

— Zabierzcie mnie z sobą — szepnęła nieśmiało choinka.

Pogardliwie spojrzały obydwa dumne drzewa na prostaczkę, a wyniosła palma odezwała się:

— Pocóż? Cóżbyś ty mogła ofiarować Dzieciątku? Toż nie masz nic innego, jak swoje ostre iglice, a nawet łzy twoje to brzydka, cuchnąca żywica. Biedna choinka usunęła się, rzuciwszy tylko nieśmiałe spojrzenie na cudne Dzieciątko, które spoczywało w żłóbku. Ale jeden z Aniołów słyszał rozmo-

wę drzew i szorstkie słowa dumnej palmy i zdjęty litością nad biedną choinką, postanowił dopomóc jej w swojej anielskiej dobroci.

Palma wyjęła najwspanialszy liść swojej korony i złożyła przy żłóbku, mówiąc:

— To będzie Twoim wachlarzem, lube Dzieciątko, i udzieli ci ochłody wśród skwaru dziennego.

Drzewo oliwne spuściło ze swoich gałązek krople wonnej oliwy, tak, że cała stajenka przesiąkła najsłodszymi woniami.

Biedna choinka patrzała ze smutkiem, lecz bez zazdrości na to, jak jej siostry składały swoje piękne dary Dzieciątku Jezus.

— Mają słuszność — szepnęła do siebie z cicha — zbyt biedną jestem i anim nie godna choćby się pokazać przed cudowną Dzieciną Bożą!

Wtem przystąpił do niej Anioł i rzekł:

— Żal mi ciebie, a ponieważ w swojej skromności sama się poniżasz, przeto cię wywyższę i ozdobię cię piękniej, aniżeli twoje siostry.

Anioł spojrzał ku błękitowi nieba, na którym błyszczały niezliczone gwiazdki. Skinął, lecz, o cudo! Jedna gwiazdka po drugiej zbiegała ku ziemi i wszystkie opadały na zielone gałązki choinki, która stała w blasku jakby ozdobiona mnóstwem światełek migotliwych.

Dzieciątko Jezus ocknęło się w tej chwili, lecz nie zważało na liść palmy, który się rozpościerał u jego stópek, ani na wonie, zapełniające stajenkę, lecz jego oczęta patrzały tylko na prześlicznie błyszczącą choinkę. Uśmiechając się, wyciągnęło rączęta ku drzewku.

Poczciwa choinka czuła się nad wyraz szczęśliwą, ale nie dumną. Wtenczas Anioł rzekł do niej łagodnie:

— To twoja nagroda, ty prosta, zielona drzewino! Odtąd upiększać będziesz uroczystość narodzin Dzieciątka Bożego i radować dorosłych i małych.

Z cyklu: Zagadnienia społeczne.

3. Troska Kościoła o ubogich i chorych w średniowieczu.

Pełna poświęcenia się i wyrzeczeń miłość bliźniego czasów apostolskich, ukryta i bez rozgłosu — po ogłoszeniu edyktu medjolańskiego, dającego chrześcijanom możność jaw-

nego wyznawania swej wiary — staje się zorganizowaną i obejmuje coraz szersze kręgi nędzarzy i chorych.

Z dochodów kościelnych, które od czasów Konstantyna były bardzo znaczne, żywiono ubogich, wykupowano więźniów, budowano szpitale i przytułki dla nędzarzy. Kompleks takich domów, jakby całe nowe miasto, postawił już św. Bazyli w IV w. w Cezarei.

W Rzymie powstawały wielkie zakłady, w których subdiakoni i diakoni wraz z licznym personelem opłacanym przez Kościół codziennie żywili i przyodziewali tysiące ubogich. W Konstantynopolu i innych wielkich miastach były domy dla sierót, dla starców, dla pielgrzymów i dla podrzutków.

Po upadku państwa rzymskiego oddano w nowo powstałych na Zachodzie państwach romańskich, germańskich i słowiańskich całą pieczę publiczną nad ubogimi i chorymi Kościołowi. Za czasów Karolingów synody wydawały dokładne przepisy w tej sprawie kościołom. Kościoły katedralne miały oddawać ubogim czwartą część, a wiejskie dziesiątą część ze wszystkich swoich dochodów. Kapłani mieli spisy ubogich, wyszukiwali ich w mieszkaniach i rozdzielali im wsparcie. Klasztory budowały hospicja dla obcych, dla ubogich i starców. Jak wiele w tym względzie czyniono, o tym dają pewne wyobrażenie przepisy, które obowiązały zakonników klasztoru w Cluny: w niedzielę np. zapustną dawano tam wszystkim proszącym obiad z mięsa wieprzowego; raz dostało taki obiad 17 000 osób.

Powstawały też zakony i stowarzyszenia świeckie dla pielęgnowania chorych i posługiwania ubogim. Już z końcem IX w. zawiązało się w Sjenie osobne B r a c t w o s z p i t a l n e. Z końcem XII. w. powstał z a k o n B r a c i ś w. D u c h a, który w wielu miastach założył szpitale, z końcem XIII w. z a k o n B r a c i ś w. A n t o n i e g o i inne. Znana jest działalność J o a n n i t ó w na tym polu. E l ż b i e t a n k i i inne siostry z a k o n u ś w. F r a n c i s z k a zajmowały się głównie ubogimi i chorymi. Z a k o n ś w. Ł a z a r z a pielęgnował trędowatych. Inne zakony, a zwłaszcza T r y n i t a r z e wykupywali niewolników, siebie nieraz zaprzedając w niewolę.

Czasy średniowiecza to czasy głębokiej, wielkiej wiary — i wielkiego czynu — wielkiego miłosierdzia chrześcijańskiego — miłosierdzia zorganizowanego na wysoką skalę — pozostającego pod wyłącznym wpływem Kościoła.

Intencja.

Prośmy o zwycięstwo dla Kościoła Chrystusowego, o zgodę pomiędzy narodami i błogosławieństwo dla naszych rodzin.

Rozważajmy tajemnice Różańca Świętego.

5. Tajemnica Znalezienia Pana Jezusa w świątyni.

„I stało się, po trzech dniach znaleźli Go w świątyni, gdzie siedział wśród uczonych, przysłuchując się im i zadając im pytania... A zdumiewali się wszyscy, którzy Go słuchali: rozumowi i odpowiedziom Jego". Zadziwiły Maryję słowa Jezusa: *Czyż nie wiedzieliście, iż w rzeczach, które są Ojca mego trzeba abym był?*

* * *

Gdy chodzi o dzieło Odkupienia, Jezus odrzucił wszelkie względy. Matka, Opiekun ustąpić musieli na plan dalszy. Powróci wprawdzie Pan Jezus na lat kilkanaście do Nazaretu — ale, gdy wybije godzina, opuści dom rodzinny i pójdzie na tułaczkę po Palestynie. Nieraz głowy nie będzie miał gdzie skłonić. On — Stwórca świata!

* * *

Matka, ojciec, bracia, dom rodzinny wiążą nas, zdawałoby się, nierozerwalnymi węzłami. Dobrze nam razem. Bywają jednak chwile, że obowiązek przynależności do Kościoła, do katolickiej organizacji wymaga od nas poświęcenia. Miły w gronie rodzinnym wieczór trzeba poświęcić na zebranie, na

jakąś pracę dla Kościoła, dla biednych. Na samą drogę nieraz i dużo czasu stracić i wiele trudu ponieść trzeba.

* * *

Postanowienie: Gdy chodzić będzie o sprawę Bożą — nigdy nie będę się wahał. Wyrzeknę się przyjemności, miłego nastroju rodzinnego. Zrobię co do mnie należy — choćby to wiele kosztowało. *„Czyż nie wiecie, iż w rzeczach, które są Ojca mego trzeba abym był"*. (Łk. II, 49).

Kwadrans ewangeliczny.

Czytamy w Ewangelii:

I stało się w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano wszystek lud w całym państwie... Szedł też i Józef od Galilei, z miasta Nazaretu do miasta Dawidowego, które zowią Betleem, aby był popisany z Maryją, poślubioną sobie małżonką.

I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swojego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła Go w żłobie, bo nie było miejsca dla nich w gospodzie. (Łk II 1,4—7).

Rozważamy:

W jakich warunkach przyszło Dziecię na świat?

W nędzy. — Jako syn ubogiej dziewicy, w największym ubóstwie. Nie w ładnym domu, lecz stajence; nie w miękkim łóżeczku, lecz w twardym żłobie stało się prawdziwym człowiekiem.

Z drugiej jednak strony w Majestacie Bożym. — Anioł zjawia się przy Zwiastowaniu — Aniołowie śpiewają przy narodzeniu — Anioł ostrzega przed Herodem.

Rozważmy: Bóg staje się człowiekiem — niebo zbliża się ku ziemi — tronem Boga staje się żłób — nieskończona potęga zamyka się w największej bezsilności i opuszczeniu — szczęśliwość Boga niczym ograniczona przechodzi w 33 lat później w najokropniejsze cierpienie. Dlaczego? Co skłoniło Boga do tego?

Odpowiedź daje nam Pismo św.: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, lecz miał żywot wieczny.* (Jan III. 21—24)

Czem jest dla nas uroczystość Bożego Narodzenia?

W Kościele: jest ośrodkiem pierwszego okresu roku kościelnego. Każdy kapłan może tego dnia odprawić 3 Msze św. Pierwsza Msza św. tzw. anielska przypomina nam narodzenie Chrystusa Pana z Najśw. Dziewicy Maryi (Ewangelia o narodzeniu P. Jezusa i hołdzie aniołów). Druga Msza św. tzw. pasterska przypomina nam narodzenie Jezusa w sercach wiernych przez łaskę uświęcającą (Ewangelia hołdu Trzech Króli); trzecia Msza św. tzw. królewska, zazwyczaj suma, przypomina nam odwieczne narodzenie Bożego Syna z Ojca (Ewangelia o Wcieleniu odwiecznego Słowa Bożego).

W rodzinie: Choinka przybrana w świeczki jest symbolem wierności Boga, odwiecznej światłości ludzi.

To święto powinno być ze strony naszej wyrazem wzajemnej miłości za miłość, jaką nam okazał Bóg. Moglibyśmy to święto nazwać świętem miłości.

Postanowienie:

Uroczystość Bożego Narodzenia uczcimy:

w kościele: Komunią świętą, dziękczynieniem, aktem gorącej miłości dla Dzieciątka Bożego.

w rodzinie: Ćwiczeniem się w cnotach; małymi ofiarami z miłości dla Dzieciątka Jezus; staraniem, by panowała w domu święta radość: to święto ma być świętem rodzinnym. Musimy się ustrzec częstego dziś niestety błędu, by mianowicie uroczystość ta nie miała tylko świeckiego charakteru uroczystości domowej, by nie polegała tylko na wzajemnym obdarowywaniu się, ale by zachowała swój charakter religijny.

Poza rodziną i domownikami — największą radość sprawimy — ubogim. To będzie najlepszy podarek Bożemu Dziecięciu.

Zaprawdę powiadam wam, pókiście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. (Mt XXV. 40)

Wprowadzamy do pisma naszego pewną nowość w postaci „Kwadransów ewangelicznych i liturgicznych". Na zebraniach różańcowych można je odczytywać uważnie, pogłębiać pytaniami i w ten sposób podnosić uświadomienie religijne wśród naszych członków.

I. Odpusty zupełne.

A. Dla członków Bractwa:

1. W I niedzielę miesiąca, gdy biorą udział po Spowiedzi i przyjętej Komunii Św w procesji i pomodlą się w intencji Ojca Św.., gdy adorują jakiś czas wystawiony Najśw. Sakrament.

2. W Trzech Króli, gdy po odbytej Spowiedzi i przyjętej Komunii Św. nawiedzą kościół czy kaplicę bracką i pomodlą się w intencji Ojca Św.

B. Dla członków Żywej Róży:

1. W Trzech Króli, za odmówienie po Spowiedzi i Komunii Św. swego dziesiątka.

2. W III niedziele, jak wyżej.

II. Odpusty cząstkowe.

A. Dla członków Bractwa:

1. W Nowy Rok i Trzech Króli 30 lat i tyleż kwadragen za nawiedzenie pięciu ołtarzy w jakimkolwiek kościele czy kaplicy.

B. Dla członków Żywej Róży:

1. Odpust 7 lat za odwiedzenie w jakąkolwiek sobotę jakiegokolwiek kościoła i zmówienie tamże ku czci M. B. 5 Ojcze nasz... 5 Zdrowaś... 5 Chwała Ojcu.

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową, kwartalnie 90 groszy półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacji różańcowych prenumerują za pośrednictwem Księży Proboszczów. Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji „Gościa Różańcowego"; Pińczów, Plebania. Prenumeratę można wpłacać na P. K. O. 415.833. (ks. dr S. Wiśniewski, Pińczów)

Wysyłkę pisma wstrzymujemy Prenumeratorom, którzy zalegają z uiszczeniem zapłaty za kwartał.

Wydawca: Ks. dr S. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Prof. J. Piskorz.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Piasecki, Pińczów.